Hey - Milosc! Uwaga! Ratunku! Pomocy! (2009)

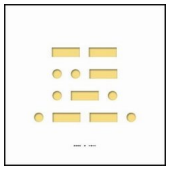

1. Vanitas
2. Umieraj stąd
3. Faza delta
4. Piersi cwierc
5. Chinski urzednik panstwowy
6. Milosc! Uwaga! Ratunku! Pomocy!
7. Stygne
8. Boje sie o nas
9. Kto tam? Kto jest w srodku?
10. Nie wiecej...
Skład: Katarzyna Nosowska - śpiew Paweł Krawczyk - moog, gitary, piano, syntezatory, programowanie Marcin Żabiełowicz - gitary, piano Jacek Chrzanowski - bas Robert Ligiewicz - perkusja + Przemek Myszor - wurlitzer (1, 4, 5) Marcin Bors - moog, hałasy, juno, gitary, moog, programowanie, banjo Monika Łapka - wiolonczela (8) Jarek Jóźwik - piano (2, 4, 6, 8), moog (6)

Nowy Hey to Radiohey – może i zbytnie to uproszczenie, ale najlepiej oddające muzykę, która trafiła na krążek ""Miłość! Uwaga! Ratunku! Pomocy!". Grupa Kasi Nosowskiej nagrała płytę bardzo dojrzałą, aranżacyjnie przebogatą i – to spora niespodzianka – nafaszerowaną elektroniką.

Hey to świetny przykład zespołu, który postawił na rozwój. "MURP", w zestawieniu z wcześniejszymi wydawnictwami, stanowi zupełnie nowy rozdział w działalności grupy. Jest konsekwencją zmian, jakie zaszły w głowach muzyków po wydaniu albumu "MTV Unplugged", a zwłaszcza zmian, jakich dokonała w swojej solowej twórczości Kasia Nosowska. Hey, jak i jego wokalistka, bardzo się uwspółcześnili, otwierając na elektronikę, alternatywne brzmienia daleko wychodzące poza schemat czysto rockowych, czy zabarwionych rytmami reggae

utworów. Po kilkukrotnym przesłuchaniu najnowszej płyty zespołu, odnoszę wrażenie, że nowy Hey to lepszy Hey. Hey, który ma znacznie więcej do zaoferowania. "MURP" to krążek z przepięknymi, bogato zaaranżowanymi melodiami, artystycznie bardzo dojrzały, zaskakujący i… uzależniający. Od strony muzycznej Hey nie brzmiał jeszcze tak interesująco. Wykorzystana na albumie fuzja rockowego grania i tanecznej, delikatnej elektroniki przywołuje na myśl ostatnie dokonania m.in. popularnej grupy Franz Ferdinand, czy też Arcade Fire. Atmosferą, nagraniom blisko do twórczości Thoma Yorke'a i jego Radiohead. To może być spore zaskoczenie dla starszych fanów zespołu, ale otwarcie na nowoczesne brzmienia wyszło tylko Heyowi na lepsze. Pośród bogatych i różnorodnych aranżacji, doskonale czuje się Nosowska. Jak zwykle napisała świetne teksty, w których nawet wydawałoby się banalne miłosne tematy, wypadają bardzo oryginalnie i przekonująco. Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, że Kasia jest fantastycznym autorem słów, jednak należy po raz kolejny podkreślić, że mało kto potrafi dobierać je z tak niebywałą pomysłowością, jak właśnie ona. Na "MURP" stworzyła urokliwy i pełen życia świat prostych słów i metafor, wyrzucając je z siebie na przemian krzycząc, szepcząc, czy też wzniośle śpiewając. Mnie pozostaje od siebie tylko krzyknąć: nowy Hey jest bardzo okej! --- Bartek Kot, muzyka.onet.pl

download: uploaded ziddu 4shared divshare

back